



Fot. 1

Na przywitanie zagrała orkiestra górnicza z kopalni Staszic. Targi otworzyli – niek onwencjonalnie, bo wyznaczając pozycję odbiornikiem GPS – Jerzy Albin, wiceprezes GUGiK, Zdzisław Kulczyński, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska i Gospodarki Złóżem Wyższego Urzędu Górniczego, oraz organizator Jacek Smutkiewicz. Chwilę później zaczęła się towarzysząca targom konferencja, w całości poświęcona prezentacjom wystawców.

III Międzynarodowe Targi Geodezji

Kupić, nie potargować

KATARZYNA



Fot. 2



Fot. 3

GEA '97, Katowice 9-11 października

kupić, się można

PAKUŁA-KWIECIŃSKA

W tym samym czasie przy stoiskach pełno było zwiedzających. W sumie targi odwiedziło w tym roku ok. 2000 osób. To sporo, tym bardziej że impreza odbywała się poza centrum Katowic (w hali sportowej w Giszowcu). Oferta 41 wystawców z kraju i zagranicy była bardzo różnorodna. Pełno było tachimetrów, niwelatorów, odbiorników GPS, wykrywacze urządzeń podziemnych, drobnego sprzętu pomiarowego i kreślarskiego oraz oprogramowania. „Japończycy” powtórzyli swoje wyczyny z czerwcowej wystawy w Tokio. Można było zobaczyć tachimetr Sokkii zanurzony w akwarium wypełnionym wodą i tachimetr Topcon – zraszany wodą (towarzyszył mu mały żółwik, co niektórym się podobało, inni żalowali zwierzaka). TPI prezentowało też tachimetry dostosowane do potrzeb górnictwa podziemnego. Najdłuższą gwarancją na swój sprzęt, bo aż 30-miesięczną, oferowała firma Impexgeo – przedstawiciel Nikon i Trimbla. Po raz pierwszy na targach swoją ofertę zaprezentował Pentax. Jak zwykle (o ile można tak powiedzieć o targach, które odbywają się po raz trzeci) były po dwa stoiska firm Leica i Carl Zeiss. Zeiss zaledwie dwa tygodnie po premierze w Karlsruhe zaprezentował nowy tachimetr elektroniczny Elta str. 54 ■■■►

Zdjęcia: 1. Zagrała orkiestra górnicza. 2. Jacek Smutkiewicz (w środku) objaśnia wiceprezesowi GUGiK Jerzemu Albinowi działanie odbiornika GPS. Za chwilę oficjalne otwarcie targów 3. Kart-K1, Kamiscan, Geosecma/Geodezja – ciekawe, który z tych programów firmy Kordab wzbudził takie zainteresowanie? 4. Nowość – bez łopat i kilofów w kilka minut instaluje się lekkie i precyzyjne znaki FENO.



Fot. 4



5. Nowy cyrkiel Staedtlera rzeczywiście pozwala rysować małe kółka



6. Pentax po raz pierwszy

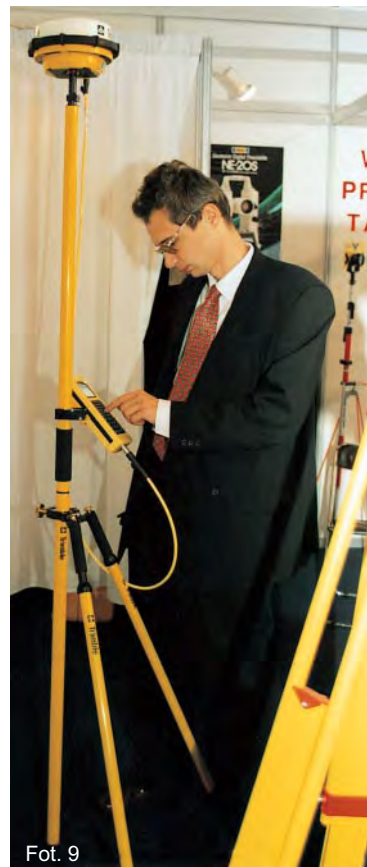


Fot. 7

7. Dawniej Geotronics, dzisiaj Spectra Precision, ale instrumenty te same. 8. Drobnny sprzęt pomiarowy i kreślarski do kupienia w Geozecie. 9. Rośnie popularność odbiorników GPS – Trimble w natarciu



Fot. 8



Fot. 9



Tachymetry: 10. SET5W Sokkii zanurzony „po uszy” 11. GTS-210 Topcona zraszany wodą 12. Nowość – ELTA seria S firmy Carl Zeiss

serii S. W porównaniu z rokiem poprzednim więcej było odbiorników GPS. Część z nich pomyślana została jako element systemu integrującego pomiary GPS z naziemnymi. Dotyczy to np. instrumentów firmy Spectra Precision (dawniej Geotronics). A ręczny nawigacyjny odbiornik GPS firmy Garmin

pejskich ma rewelacyjne parametry wagowe, wytrzymałościowe i wyjątkowo krótki czas potrzebny na stabilizację. Nic więc dziwnego, że wzbu- dził zainteresowanie praktyków. Na razie jednak wszystko rozbija się o normy (dopuszczenie do stosowania na polskim rynku). Ciekawie prezentowa-

dzibą w Krakowie jednoznacznie określiła zainteresowanie polskim rynkiem usług i technologii geodezyjnych. Z najszerzą propozycją i największym stoiskiem wystąpiło Krakowskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne. Horyzont-KPG prezentował systemy GPS; Land Studio KPG oraz Biuro Informatyki KPG – komputerową linię technologiczną dla opracowań kameralnych i oprogramowanie mapy numerycznej, a Biuro Aparatury Pomiarowej KPG – wykrywacze. Lokalizatory urządzeń podziemnych oferowała również pracownia Lesława Rabczyńskiego i firma Radiodetection.



13. Zwycięzca losowania Horyzontu-KPG odbiera nawigacyjny odbiornik GPS z rąk Eryka Lipińskiego

Navigation można było wygrać w losowaniu urządzonym przez Horyzont-KPG. Odporność tego odbiornika na uderzenie i zanurzenie – spełniająca normy militarne – gwarantuje szczęśliwemu zwycięzcy długie lata użytkowania.

Nowością był prezentowany przez firmę FENO z Francji system stabilizacji znaków geodezyjnych. System ten stosowany w wielu krajach euro-

pejskich ma rewelacyjne parametry wagowe, wytrzymałościowe i wyjątkowo krótki czas potrzebny na stabilizację. Nic więc dziwnego, że wzbu- dził zainteresowanie praktyków. Na razie jednak wszystko rozbija się o normy (dopuszczenie do stosowania na polskim rynku). Ciekawie prezentowa- ło się stoisko firmy Franz Gremzer, którego ekspozycja znaków geodezyjnych przyciągała rozmaitością. Z kolei Nedo Nestle & Fischer przedstawiło tradycyjną ofertę, obejmującą sprzęt, bez którego geodeta nie potrafiłby pracować, taki jak statywy, łaty niwelacyjne. Nowością był statyw – skonstruowany specjalnie do niwelatorów laserowych – bez przedstawiania umożliwiający zmianę

wysokości płaszczyzny tworzonej przez promień lasera statywu w zakresie do 1 m. Bardzo obszerna i ciekawa oferta Océ obejmowała kilka maszyn powielających i plotujących. Cieszy, że rynek geodezyjny został przez tę firmę za- uważony i doceniony tak szeroką ekspozycją. Zmiany przeszła kanadyjska firma Triathlon Mapping Corporation, która w tym roku poprzez swoją filię Triathlon Mapping Central Europe z sie-

programowanie było do wyboru: krajowe i zagraniczne. Programy do obliczeń geodezyjnych i tworzenia map oferowali: Card/1-Pol (CARD/1), Coder, Infokart (IKART), Inel, Kordab, Softline, Stratus (GEO-INFO) i Verti-



cal. Można też było zapoznać się z programami Mapa-SG i GEONET.

W ekspozycji targowej nie zabrakło branży artykułów kreślarskich. Obecność głównego konstruktora firmy Staedtler Helmuta Hufnagla mocno wsparła Daccar – polskiego dystrybutora jej wyrobów. Daccar przyciągał zwiedzających bogatą i nowoczesną kolekcją przyrządów kreślarskich, a Helmut Hufnagl zebrał brawa za prezentację swojej firmy podczas konferencji (tak właśnie należy przygotowywać wystąpienia). Obecność Office Line Peter Boue (reprezentanta firmy ROTRING) i firmy Geozet uzupełniała ofertę.

Jak zwykle ogromne zainteresowanie, zwłaszcza dość licznie przybyłej młodzieży ze szkół i uczelni z całej Polski (była młodzież z technikum z Elbląga!), budziła oferta programów edukacyjnych prezentowanych przez Instytut Geodezji ART Olsztyn. Z placówek naukowych można odnotować obecność Instytutu Geodezji i Kartografii z Warszawy, który oferował m.in. satelitarne mapy województw i miast. Trochę smuci tak niewielka reprezentacja ośrodków naukowych. Czyżby nauka poszła swoją ścieżką i zapatrzona w siebie nie miała nic do zaproponowania geodezji? Geodezyjna Izba Gospodarcza zaprasza do wstąpienia w swoje szeregi (w czasie targów odbyło się posiedzenie Rady GIG). Po raz pierwszy na tego typu imprezie geodezyjnej mieliśmy dostęp do Internetu, na szerokie wody można było pożeglować dzięki firmie Geobud. Obecność publicznej telewizji i radia oraz prasy oczywiście podnosiła ran-



14. Licytacja na rzecz powodzian – do kupienia kamizelka

gę imprezy. A na stoisku GEODETY miło było gościć wielu naszych stałych Czytelników. Zawarliśmy również nowe znajomości.

Prawdziwą atrakcją dla uczestników targów był bankiet zorganizowany w klubie jazzowym. Organizatorzy zadbali o liczną obecność pięknych pań. Bardzo ciekawym pomysłem było przeprowadzenie w czasie bankietu aukcji na rzecz zniszczonego powodzią Technikum Geodezyjnego w Opolu. Na szczytny cel udało się dobrze sprzedać kamizelkę odbłaskową, drewniane popiersie autorstwa prof. Józefa Wędzonego oraz cieszący się największym zainteresowaniem stylizowany pion. Nabywca tego ostatniego, Jerzy Huczek z firmy Compass, zapłacił aż 2,5 tys. zł.

do przyszłorocznych targów, to Wydział Geodezji Górniczej Akademii Górniczo-Hutniczej już obiecał sprawować patronat merytoryczny nad konferencją, a GEODETA obejmie patronat medialny nad całą imprezą.

**Zdjęcia: 1, 13-16 Anna Wardziak;
2, 3 Janusz Pilszak;
4-12 – Katarzyna Pakuła-Kwiecińska**



Fot. 15

Wystawcy ocenili III Międzynarodowe Targi Geodezji niemal jednogłośnie – 9 na każdych 10 już zadeklarowało chęć uczestnictwa w imprezie przyszłorocznej. Zachowując obiektywizm muszę jednak wspomnieć o negatywnej ocenie zaplecza socjalnego targów. Ze względu na lokalizację zdani byliśmy na miejscowe warunki. Najkrócej określić je można jako bojowe. Organizatorzy powinni wyciągnąć wnioski z uwag kierowanych pod ich adresem i za rok błysnąć wspaniałą oprawą targów. Co

15. Bankiet udał się znakomicie – kusity hostessy, bogato zastawiony stół i znakomita muzyka

16. Pion w kształcie kobiecego ciała osiągnął na licytacji zawrotną cenę 2,5 tys. zł



Fot. 16